

# Rospuda w Trybunale

Komisja Europejska 21 marca br. skierowała sprawę budowy obwodnicy Augustowa przez dolinę Rospudy do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu. Tym samym faktem stały się przestrogi polskich organizacji ekologicznych oraz zapowiedzi Departamentu Środowiska KE.

Pozew przeciwko Polsce do Trybunału Sprawiedliwości UE związany jest nie tylko z budową obwodnicy Augustowa, ale także z obwodnicą Wasilkowa. W tej sprawie polscy urzędnicy również nie dopełnili procedur związanych z ochroną środowiska.

Ponieważ prace przy obu inwestycjach już się rozpoczęły, obok pozwu za łamanie unijnego prawa dotyczącego ochrony środowiska, KE zdecydowała o skierowaniu do Trybunału osobnego wniosku o natychmiastowy nakaz wstrzymania wszelkich robót przy obwodnicach.



Rospuda. Fot. Piotr Morawski

Trybunał Sprawiedliwości, zanim zapadnie wyrok ws. legalności inwestycji w Dolinie Rospudy i Puszczy Knyszyńskiej, w trybie pilnym, nawet w ciągu tygodnia, ma zakazać Polsce kontynuowania prac. Ostateczny werdykt Trybunał może zapasać za około 6 miesięcy, co jak na standardy tego organu, gdzie procesy ciągną się latami, oznacza wyjątkowo szybkie tempo.

Tymczasem w obliczu całej sytuacji przedstawiciele polskiego rządu zachowali się dość irracjonalnie. Minister środowiska, Jan Szyszko, stwierdził, że nareszcie może się zacząć merytoryczna dyskusja w sprawie obwodnicy Augustowa, tak jakby dziesiątki spotkań w tej sprawie, na różnych szczeblach, były zabawą w piaskownicy. Natomiast według ministra transportu, Jerzego Polaczka, Polska na pewno nie przegra w Trybunale i będzie żądać od KE olbrzymich odszkodowań za wstrzymanie budowy obu obwodnic. Jednak z bardziej miarodajnych źródeł wiadomo, że Polska ma marne szanse na wygraną w tym procesie. Rządowe argumenty za zgodną z prawem budową obu obwodnic są od dawna znane w Polsce i w UE – i niczego nie zmieniły. Zasłanianie się tym, że procedury w sprawie budowy obwodnicy Augustowa rozpoczęto zanim Polska weszła do Unii, nie zwalnia naszego kraju od przestrzegania prawa dotyczącego ochrony środowiska, które przyjęliśmy po wejściu do wspólnoty.

Jeśli Polska przegra w sporze z Komisją i nie zastosuje się do wyroku, Trybunał może orzec w drugim, osobnym postępowaniu, olbrzymie kary finansowe.

W ostatnim czasie rząd Polski otrzymał wsparcie Litwy w próbie zniszczenia Doliny Rospudy. Nasz północno-wschodni sąsiad ma wspierać polskie władze w walce z Komisją Europejską w sprawie obwodnicy Augustowa. Natomiast premier RP Jarosław Kaczyński na spotkaniu z premierem Litwy stwierdził, że transport drogowy między tymi krajami jest coraz większy. Dlatego, jego zdaniem, Polska nie może wstrzymać budowy obwodnicy Augustowa, bo naraziłaby tym samym na szwank stosunki ekonomiczne z zaprzyjaźnionym krajem.

Trzeba pamiętać w tej sytuacji, że celem budowy obwodnicy Augustowa jest rozwiązanie problemu tranzytowego ruchu samochodowego przez to miasto – czyli problemu, który zlikwidowany może być również przez wybór innego wariantu przebiegu drogi ekspresowej Via Baltica. A ponieważ procedura Strategicznej Oceny Oddziaływania na Środowisko tej drogi jeszcze trwa, nie można w chwili obecnej przesądzić, jaki przebieg zostanie wybrany po wielokryteriowej analizie – inne podejście świadczyłoby o zupełnym lekceważeniu procedur w tej sprawie. Nie można także zgodzić się z twierdzeniem, że budowa obwodnicy Augustowa jest niezależna od wytyczenia trasy drogi Via

Baltica.

Awantura wokół Augustowa ściągnęła nad Rospudę ambasadorów kilku krajów UE. Z inicjatywą tej roboczej wizyty wystąpiła ambasada Niemiec. Dyplomaci z Litwy, Łotwy, Estonii, Holandii, Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec chcieli wysłuchać drogowców budujących obwodnicę przez torfowiska Doliny Rospudy oraz naukowców reprezentujących organizacje ekologiczne. Każda ze stron miała przysłać trzech ekspertów. Potem zaplanowano wizję lokalną w terenie osobno z każdą z grup.

Ustaleń od samego początku nie respektowali drogowcy. Przysłali sześciu ekspertów i przeciągnęli spotkanie tak, że dyplomaci z niezależnymi naukowcami zdążyli tylko zjeść obiad. W tej sytuacji postanowiono, że na wizję w Dolinie Rospudy obie grupy pojedą razem. Kiedy kolumna samochodów ruszyła prowadzącą wzdłuż Doliny Rospudy drogą, dwa pojazdy – prywatny Bogdana Dyjuka, szefa komitetu protestacyjnego w Augustowie oraz oznakowany, należący do dyrekcji dróg z Białegostoku – zablokowały jadące na końcu samochody przyrodników. Pomimo protestów, Dyjuk wraz z jednym z drogowców nie ustąpił, w konsekwencji w dolinie spotkali się jedynie eksperci drogowców i dyplomaci.

Po godzinie dyplomaci przyjechali na miejsce, w którym zablokowano przyrodników, i wspólnie pojechali do Choderek, miejsca, gdzie alternatywny wariant obwodnicy ma przecinać Rospudę. Nie chcieli komentować incydentu. Ale i tu pojawił się starosta z Suwałk i zaczął przekonywać dyplomatów, jak wiele cennych przyrodniczo terenów zniszczy wariant proponowany przez organizacje pozarządowe. Nawet takie spotkanie w międzynarodowym gronie nie obeszło się bez dziwnych incydentów. Tym kuriozalnym zdarzenie zwolennicy obwodnicy przez Dolinę Rospudy „strzelili sobie w stopę”, bo nikt nie będzie przecież poważnie traktował grupy, która w taki sposób radzi sobie w tak poważnej sprawie.

Z całego zamieszania w sprawie obwodnicy Augustowa chcą skorzystać różnej maści politycy w celu zdobycia głosów w wyborach lokalnych na Podlasiu. Zamiast postarać się realnie rozwiązać problem obwodnicy Augustowa, przyjeżdżali tu i podburzali lokalną społeczność, i to bez względu na opcję polityczną. Od Samoobrony z wicepremierem Andrzejem Lepperem, który przemawiając z lawety samochodowej obiecywał, że przekona Brukselę do zmiany stanowiska, przez PiS ze swoim referendum w sprawie obwodnicy, po PO, które zbierało podpisy w akcji „Obwodnice, nie obietnice”.

Natomiast po stronie obrońców Doliny Rospudy stanęły szerokie kręgi naukowe z całej Polski oraz Państwowa Rada Ochrony Przyrody, która po raz trzeci wypowiedziała się w sprawie obwodnicy Augustowa i wyboru przebiegu drogi Via Baltica. PROP przedstawił kolejną, pogłębianą i uaktualnioną opinię, dotyczącą przyrodniczych aspektów sprawy. Zwraca w niej uwagę na:

- wysokie walory przyrodnicze doliny Rospudy, w tym znajdujących się w niej torfowisk, które są wyjątkowe w skali kraju i Europy;
- wątpliwości co do sporządzonych dotychczas ekspertyz, prognoz i analiz, które nie usuwają poważnych wątpliwości w kwestii wpływu ewentualnej budowy estakady przez torfowisko, głównie na jego stosunki wodne;
- brak możliwości skompensowania ewentualnych oddziaływań nowej drogi na torfowisko Rospudy. Torfowiska przepływowe są wyjątkowo wrażliwe na naruszenie ich powierzchni i struktury, a raz uruchomione zmiany degeneracyjne – niemożliwe do zatrzymania. Według Rady, nie istnieje obecnie technologia umożliwiająca odtworzenie ekosystemu tego typu;
- konieczność wykonania szczegółowej analizy zaproponowanego przez organizacje pozarządowe wariantu alternatywnego „przez Chodorki”;
- fakt, że nie zrobiono dotąd wszystkiego, by zapewnić zachowanie obiektu stanowiącego istotny element dziedzictwa przyrodniczego Europy.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody w oddzielnym piśmie do Głównego Konserwatora Przyrody, Andrzeja Szweda-Lewandowskiego, poddała ostrej krytyce wydanie zezwolenia na płoszenie ptaków oraz niszczenie ich siedlisk i ostoi przy budowie obwodnicy Augustowa. Zwróciła m.in. uwagę, że taka decyzja została podjęta bez konsultacji z Radą, jest obciążona istotnymi wadami prawnymi, skutkującymi prawdopodobnie jej nieważnością, a przedmiotowy obszar stanowi także siedlisko wielu nie wymienionych w zezwoleniu chronionych gatunków ptaków i innych zwierząt. Podstawowa wiedza przyrodnicza wskazuje, że nie ma możliwości wykonania tej decyzji bez naruszenia przepisów prawa, czyli bez płoszenia oraz niszczenia siedlisk i ostoi dodatkowych osobników oraz innych chronionych gatunków. W związku z tym zezwolenie takie nie powinno być wydane, gdyż nie ma możliwości zgodnego z prawem wykonania określonych w nim czynności.

W tym piśmie PROP negatywnie ocenił wybór wariantu przecinającego Dolinę Rospudy: „Uważamy, że do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia zgodności tej budowy z prawem polskim i europejskim, nie powinny być prowadzone prace powodujące skutki w środowisku - a do takich prac należy niewątpliwie niszczenie siedlisk i ostoi ptaków”. I to jest dobra puenta obecnej sytuacji wokół obwodnicy Augustowa.

Radosław Szymczuk